Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena egzemplarza 30 gr.

Rok XI. 15 lipiec 1929 r. № 14

# POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 24-29.

Ceny Ogłoszeń. Wiersz milimetrowy 1 szpaltowy lub jego miejsce na ostatniej stronie 50 gr. Fantazyjne, tabele o 50% drożej. Szer. strony 3 szpalty.

TREŚĆ: Niespodzianka. — O kasacji w postępowaniu dyscyplinarnem. — O prawa i płace. — Odprawa. — Budowa uzdrowisk i sanatorjów. — Pierwsza rata. — Tytuły. — Ze świata Poczty. — Komisje weryfikacyjne dla Śląska. — Z życia Związku. — Ofiary.

## NIESPODZIANKA

Jest w wyrażeniu — niespodzianka — coś, co, mimowoli, nasuwa myśl jakiegoś nieprzewidywanego a przyjemnego wydarzenia, czy nowiny.

Niestety, zdarzają się niespodzianki przykre, nawet bardzo.

Jedną z takich bardzo przykrych niespodzianek dla pracowników p. t. i t. jest chwila obecna — awanse lipcowe.

Ile nadziei łączyli z niemi pracownicy, zwłaszcza wobec uchwały Rady Ministrów z dnia 20-go lutego b. r. — określającej stopnie służbowe według zajmowanego stanowiska — wiemy najlepiej my, w Związku, dokąd wpłynęły przed tym okresem setki zapytań, czy wobec zajmowanego stanowiska można liczyć przy awansach lipcowych na odpowiedni stopień służbowy.

I jakkolwiek zdawaliśmy sobie sprawę, że za szczupłe jeszcze — pomimo dwukrotnego przeszeregowania — etaty w wyższych stopniach służbowych nie pozwolą na zaspokojenie w całej pełni słusznych nadziei urzędników i niższych funkcjonarjuszów pocztowych, temniemniej obliczaliśmy, że uzyskane ostatnio zwiększenie ilości wyższych stopni służbowych pozwoli na większy niż dawniej ruch służbowy w najbliższym, lipcowym, normalnym okresie awansowym.

Normalnie biorąc, takby też należało oczekiwać.

Tymczasem, wszystkich spotkała niespodzianka w postaci decyzji M. P. i T., wstrzymującej awansy lipcowe w urzędach i zezwalającej jedynie na przeprowadzenie awansów w Dyrekcjach i Ministerstwie.

Według otrzymanych informacji decyzja ta znajduje przyczynowy związek z dokonanem w kwietniu przeszeregowaniem, skutkiem którego, wydatki osobowe mają wzrosnąć w bieżącym roku budżetowym o osiem miljonów złotych, która to kwota nie została przewidziana w budżecie M. P. i T. na rok budżetowy 1929/30.

Omawiana decyzja nastąpiła zatem z obawy przed przekroczeniem budżetu, zwłaszcza, że według oświadczenia Pana Ministra, Rada Ministrów poleciła z uchwalonego już budżetu M. P. i T. zaoszczędzić jeszcze 14 miljonów złotych.

Nie chcemy przeczyć, że sytuacja finansowa resortu, skrępowanego koniecznością dodatkowego zaoszczędzenia 14 miljonów złotych, z uchwalonego budżetu, będzie trudna, niemniej jednak spróbujemy przedstawić nasz pogląd, w jaki sposób, możnaby było opanować sytuację bez uciekania się do wstrzymywania awansów personelu.

Rozróżniamy tu dwie pozycje:

1. Konieczność zaoszczędzenia wymienionych 14 miljonów złotych i
2. Wzrost wydatków osobowych, z powodu przeszeregowania, o 8 miljonów złotych, nieprzewidzianych w budżecie M. P. i T.

Jeżeli chodzi o pozycję pierwszą, nie wątpimy, zgodnie zresztą z oświadczeniem Pana Ministra na jednej z udzielonych nam audjencyj, że zostanie ona zaoszczędzona bez szkody dla interesów pracowniczych, prawdopodobnie kosztem częściowego wstrzymania inwestycyj.

Nad nią więc dłużej zatrzymywać się nie będziemy, wyrażając jedynie apel, aby nie zostały zahamowane budowle i remonty w tych miejscowościach, w których personel pracuje w warunkach wysoce niehigjenicznych i aby oszczędności te nastąpiły raczej kosztem wstrzymania dalszej budowy kablownictwa podziemnego, bez którego, siłą konieczności, będzie się można jeszcze jakotako obejść.

Natomiast chcielibyśmy zastanowić się nad zagadnieniem, czy wzrost wydatków osobowych z powodu przeszeregowania, należy włączać do ogólnej pozycji wydatków osobowych i czy nie należałoby go wyodrębnić, jako wydatku nadzwyczajnego, wynikającego z uchwały Rady Ministrów z dnia 20-go lutego b. r., powziętej już po sprecyzowaniu i międzyministerjalnem uzgodnieniu oraz wydrukowaniu budżetu M. P. i T.

Przez takie ujęcie tego wydatku, nastąpiłoby odciążenie pozycji wydatków osobowych o 8 miljonów złotych, a zatem odpadłaby obawa przekroczenia tej pozycji i jej skutki — wstrzymanie awansów, oraz wstrzymanie wykonania budżetu w pozycji dozwolonego zwiększenia personelu o 10%, co również zostało zahamowane.

Za takiem postawieniem sprawy przemawia cały szereg argumentów faktycznych.

I tak: Rada Ministrów uchwalając, na wniosek Ministra Poczt i Telegrafów, przeszeregowanie urzędników i niższych funkcjonarjuszów pocztowych, doszła do przekonania, że pracownicy p. t. i t. są pokrzywdzeni w awansach, w stosunku do innych pracowników państwowych i że należy im dać możność awansowania w większej mierze, nawet poza ustawowo określonemi terminami.

**Skoro, więc, awansy te zostały potraktowane jako nadzwyczajne, zaistniały z tego powodu wydatek należy traktować jako wydatek nadzwyczajny.**

Rada Ministrów, uchwalając przeszeregowanie pocztowców, miała intencję trwałego, **faktycznego** poprawienia warunków awansowych w instytucji p. t. i t., a więc wytworzenia stanu zgoła przeciwnego od tego, jaki nastąpił przez wstrzymanie awansów lipcowych. Jeżeli zatem nastąpił stan diametralnie sprzeczny z intencją Rady Ministrów, nastąpił on jedynie z powodów formalnych, a nie z przyczyny natury istotnej.

Tym powodem formalnym jest okoliczność, że w momencie uchwały Rady Ministrów z dnia 20-go lutego b. r. budżet M. P. i T. był już kompletnie przygotowany i wydrukowany, skutkiem czego nie wstawiono do niego dodatkowej pozycji na przeszeregowanie, gdyż nie można ani na chwilę przypuszczać, aby Rada Ministrów, uchwalając nadzwyczajne awansy dla pocztowców, sprzeciwiła się jednocześnie wydatkom z tem związanym, gdyż takie przypuszczenie nie miałoby żadnej realnej podstawy.

Jeżeli, zatem, taki jest stan faktyczny i intencja przeszeregowania, nie wątpimy ani na chwilę, że Rada Ministrów i w chwili obecnej nie zechce kwestjonować wydatku na przeszeregowanie, jako wydatku stojącego poza normalnemi wydatkami osobowemi M. P. i T., **ustalonemi przed uchwałą Rady Ministrów z dnia 20-go lutego**, i na odpowiednie przedstawienie tej sprawy przez M. P. i T. uchwali traktowanie go jako pozycji specjalnej, nie obciążającej normalnych wydatków osobowych instytucji.

Jeżeli do wymienionych argumentów dodać, że pomimo ogromnego rozwoju agend p. t. i t. kredyty na siły zastępcze w porównaniu z rokiem zeszłym zostały zmniejszone o 40% i że zmniejszenie to nastąpiło jedynie z powodu budżetowego zwiększenia personelu etatowego o 10%, a wykonanie tej pozycji również zostało wstrzymane z tych samych powodów co i wstrzymanie awansów lipcowych, będzie to dalszym argumentem na traktowanie wydatków z przeszeregowania jako pozycji specjalnej, nie obciążającej pozycji normalnych wydatków osobowych, **obliczonych i wstawionych do budżetu** (na co zwracamy szczególną uwagę) **przed uchwałą Rady Ministrów z dnia 20-go lutego.**

Apelujemy, zatem, do Pana Ministra Poczt i Telegrafów, aby raczył polecić wygotowanie odpowiedniego wniosku na Radę Ministrów i poparł go swoim wysokim autorytetem, gdyż ani na chwilę nie wątpimy, że Rada Ministrów uzna jego rzeczowość i zezwoli na traktowanie wydatku z przeszeregowania jako wydatku nadzwyczajnego, **znajdującego pokrycie w ogólnej kwocie zamierzonej 14-o miljonowej oszczędności z obecnego buudżetu M. P. i T.**

Taka uchwała R. M. umożliwiłaby uruchomienie awansów i wykonanie budżetu w przedmiocie zwiększenia personelu o pełne 10%, co jest gwałtowną koniecznością resortową, a wśród personelu p. t. i t. zrodziłaby przekonanie, że wielkie dzieło przeszeregowania nie zostało spaczone, z powodów natury formalnej.

**Primus.**

*„ZBIÓRKA FUNDUSZÓW NA BUDOWĘ UZDROWISK I SANATORJÓW DLA POCZTOWCÓW TO ZASZCZYTNY OBOWIĄZEK KOLEŻANEK I KOLEGÓW".*

# O KASACJI W POSTĘPOWANIU DYSCYPLINARNEM

Tytuł tego artykułu odnosi się do instytucji, która w dzisiaj obowiązującem prawodawstwie dyscyplinarnem nie istnieje. Związki pracowników państwowych, zasługujące śmiało na miano pionierów nowych idej, dotyczących całokształtu prawa dyscyplinarnego, w zasadniczych swych postulatach nie poruszają kwestji konieczności stworzenia instancji kasacyjnej w procesie dyscyplinarnym.

Na terenie więc związków pracowniczych problem poruszany w niniejszym artykule jest kwestją nową, zasługującą na szczególną uwagę ze strony działaczy związkowych, których wysiłki, zmierzające ku polepszeniu prawodawstwa urzędniczego, oby jaknajrychlej zostały zrealizowane.

* * *

Największą bolączką naszego postępowania dyscyplinarnego nie jest bynajmniej merytoryczna strona działalności Komisyj Dyscyplinarnych, t. j. ustalanie winy i wymiaru kar, lecz strona formalna, proceduralna owej działalności.

Jeśli chodzi o wskazaną powyżej stronę merytoryczną, to przynajmniej na terenie Pocztownictwa, zwłaszcza na terenie znanej mi najlepiej Dyrekcji Warszawskiej, jak również i w Wyższej Komisji Dyscyplinarnej przy Min. Poczt i Tel. ta strona merytoryczna działalności komisyj Dyscyplinarnych mogłaby się spotkać jedynie z bardzo niewielkiemi zastrzeżeniami.

Nasze Komisje Dyscyplinarne są ostrożne w ustalaniu winy, umieją zdobyć się na poważny krytycyzm wobec zbyt radykalnych czasem wystąpień Rzecznictwa, wreszcie przy wymierzaniu kar umieją połączyć uwzględnienie potrzeb Administracji z uczuciami humanitarnemi.

Dużą zaletą naszych Komisyj Dyscyplinarnych jest wnikanie nietylko w istotę popełnionego przestępstwa, ale i liczenie się ze sprawcą tego przestępstwa, z ciężkiemi warunkami jego pracy i bytu.

Naotmiast strona proceduralna działalności naszych Komisyj Dyscyplinarnych, jak i wogóle na tym terenie urabiane koncepcje prawne, pozostawiają wiele do życzenia.

Przyczyną owego stanu rzeczy poza odczuwającym się brakiem w naszej Administracji dobrych sił prawniczych (niekażdy może pozwolić sobie na luksus rozpoczynania pracy w Administracji od 300 zł. miesięcznie), jest fakt nieistnienia w dzisiejszem postępowaniu dyscyplinarnem instytucji Kasacji.

Kasacja, jest to rzecz dowiedziona, stanowi świetny regulator wykładni prawa obowiązującego i we wszystkich państwach orzecznictwo ciał kasacyjnych posiada powagę równą powadze ustawy.

To też nowsze teorje nie wahają się umieścić orzecznictwa sądów najwyższych w szeregu źródeł prawa obok prawa stanowionego i zwyczajowego. Instancje kasacyjne, dzięki powadze, jaką się cieszą, umieją dla swych poglądów zdobyć uznanie sądów niższej instancji, które praktykę swą dostosowują do tych poglądów, które wyszły z łona Sądów Najwyższych.

Nic dziwnego więc, że proces karny, nad którego czystością i rozwojem czuwa zgromadzenie najpoważniejszych w państwie prawników, nie jest w praktyce, ani rażąco wypaczany, ani budowany od wypadku do wypadku wedle widzimisię sędziowskiego. Proces dyscyplinarny tej opieki jest pozbawiony.

Zbudowany według systemu „dwu instancyj", z drugiej instancji czyni organ wyłącznie apelacyjny.

Wprawdzie art. 44 Ustawy o postępowaniu dyscyplinarnem z dn. 1.II 1922 roku dopuszcza złożenie skargi apelacyjnej i w wypadku niezastosowaniu formalności, ustalającej winę i karę, ale, co wynika jasno z ustawy, odwołanie takie posiada znaczenie jedynie apelacji, a druga instancja dyscyplinarna, rozstrzygając wprawdzie pytanie, czy istotnie wina i kara były orzeczone nieformalnie, musi jednocześnie wydać wyrok merytoryczny.

Rezultatem braku kasacji w postępowaniu dyscyplinarnem jest brak jednolitości w praktykach naszych Komisyj Dyscyplinarnych.

Można śmiało rzec, że co Komisja, co Przewodniczący, to i inna praktyka i inna, jakże często dowolna i nieprzemyślana wykładnia prawa.

Może właśnie dlatego, iż Ustawodawca liczył się z brakami w kontyngencie prawniczym na terenie Administracji, nie ustanowił dla orzeczeń dyscyplinarnych kasacji, gdyż liczba orzeczeń, kwalifikujących się do kasacji byłaby niepomiernie duża.

Nie można jednak twierdzić, aby naszemu Ustawodawcy nie leżała na sercu troska o zachowanie jednolitości postępowania dyscyplinarnego.

W jednej z nowel do ustawy o postępowaniu dyscyplinarnem ciężarem czuwania nad zachowaniem prawnej strony procedury dyscyplinarnej zostało obarczone Rzecznictwo, przedewszystkiem zaś rzecznik Najwyższej Komisji, który może rzecznikom niższych instancyj udzielać dyrektyw oraz wyjaśnień prawnych.

Ale to jednak nie jest wystarczające.

Przedewszystkiem zdanie rzeczników, choćby i rzecznika Najwyższej Komisji Dyscyplinarnej nie posiada, i nie może posiadać dla Komisyj Dyscyplinarnych mccy obligatoryjnej, pozatem, gdy rzucimy okiem na praktyczne zastosowanie tych postanowień, to zauważymy, iż rzecznik Najwyższej Komisji Dyscyplinarnej bardzo rzadko, drogą okólników, udziela dyrektyw rzecznikom niższych instancyj, a zresztą owe dyrektywy nie zawsze są pod względem prawnym fortunne.

Tem mniej oczywiście należy spodziewać się wpływu na judykaturę Komisyj Dyscyplinarnych ze strony rzeczników niższych instancyj.

Jak wiemy, w Pocztownictwie stanowiska rzeczników są niejednokrotnie powierzane nieprawnikom.

Jakiż więc wpływ mogą wywierać na kształtowanie się koncepcyj prawno - proceduralnych nieprawnicy? Oczywiście żadnego.

W tym stanie rzeczy żyjemy w królestwie chaosu prawnego, którego owocem są takie dziwolągi, jak przysięga odbierana na rozprawie dyscyplinarnej od świadków, jak wreszcie owa **połowa kosztów**, o której pisałem w poprzednim swym artykule.

Ustanowienie kasacji w postępowaniu dyscyplinarnem przyczyni się do ujednostajnienia praktyki dyscyplinarnej, do stworzenia orzecznictwa, opartego na gruntownej znajomości prawa, wreszcie zmusi nasze Komisje do gruntowniejszej analizy prawnej problemów dyscyplinarnych.

Francuskie i włoskie prawo dopuszczają skargę kasacyjną w sprawach dyscyplinarnych.

Tak we Francji, jak i we Włoszech kasacyjnemi instancjami w tych sprawach są Rady Stanu, będące najwyższemi instancjami sądowo-administracyjnemi.

Czy u nas instancją kasacyjną w postępowaniu dyscyplinarnem powinien być Najwyższy Trybunał Administracyjny?

Niewątpliwie tak, chociaż konstrukcja prawna w danym wypadku wyglądałaby może nieco inaczej, aniżeli we Francji lub we Włoszech.

W tamtych państwach, jak zresztą i u nas w niektórych postępowaniach dyscyplinarnych (np. przeciwko funkcjonarjuszom policyjnym) orzeczenia Komisyj mają charakter opinji, wniosku dla władz administracyjnych, a kary dyscyplinarne nakładają dopiero władze administracyjne.

Tak więc orzeczenie o winie i karze według tego systemu jest normalnym aktem administracyjnym, który tak, jak i inne akty może być zaskarżony do Rady Stanu.

Nie życzymy sobie bynajmniej, aby u nas przyjął się system francuski w tym sensie, że Komisje Dyscyplinarne miałyby być organami opinjodawczemi. Bronimy zasady niezależności Komisyj, uważamy, że orzeczenia Komisyj winny być wyposażone w moc obowiązującą, ale nie uważamy za niemożliwe, aby orzeczenia Komisyj Dyscyplinarnych mogły być zaskarżane do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Należałoby tylko rozstrzygnąć, czy orzeczenia Komisyj Dyscyplinarnych można uważać za akty administracyjne w ścisłem tego słowa znaczeniu.

Na pytanie to znajduję odpowiedź twierdzącą, nie mogę jednak na tem miejscu tezy owej poprzeć argumentacją, kwestja to bowiem specjalna, nienadająca się do omówienia w popularnym artykule. Kończąc niniejszy artykuł, pozwolę sobie wyrazić nadzieję, że nasze związki pracowników państwowych nie przejdą do porządku nad kwestją, poruszoną przezemnie powyżej, że domagając się reformy prawa dyscyplinarnego, żądać będą obok dopuszczenia adwokatów do procesu dyscyplinarnego w roli obrońców, obok powierzenia sędziom zawodowym przewodnictwa w Komisjach również i wprowadzenia **instancji kasacyjnej w postępowaniu dyscyplinarnem.**

**Władysław Rostropowicz.**

**„ZAKOPANE — KRYNICA — CIECHOCINEK — SZCZAWNICA — OTWOCK—ŚWIDER — TO PRZYSZŁE NASZE PLACÓWKI UZDROWISKOWE, KTÓRE MOŻEMY ZDOBYĆ, DLA POCZTOWCÓW I ICH RODZIN, ZA POMOCĄ NALEPEK UZDROWISKOWYCH".**

# O PRAWA I PŁACE

Poza szeregiem fachowych zagadnień i postulatów specjalnych, obchodzących jedynie pracowników danego działu służby państwowej, jest wiele i rzec trzeba najważniejszych dezyderatów, wspólnie i głęboko interesujących **wszystkich** pracowników państwowych w Polsce, tak urzędników jak i niższych funkcjonarjuszów bez wyjątku.

Do takich, wspólnych postulatów zasadniczych należy zaliczyć przedewszystkiem postulaty z dziedziny praw służbowych i płac pracowników państwowych.

Wspólne dla wszystkich ustawy: uposażeniowa, emerytalna, dyscyplinarna i t. p. powodują wspólność zainteresowań, ześrodkowanie uwagi i wysiłków w pewnych wspólnych centrach, a więc koncentrację myśli i wysiłków szeregu organizacyj zawodowych.

Czy wyłania się sprawa uposażenia zasadniczego, czy dodatków, jak np. dodatek mieszkaniowy, czy awans automatyczny, opłaty szkolne, pomoc lekarska, ubezpieczenie emerytalne i t. d. i t. d., wszystko to jednakowo interesuje cały świat pracowników państwowych bez względu na dział służby i hierahchję służbową.

Wspólność interesów powoduje zbliżanie się do siebie jednostek mających te same cele i zamiary i tylko przez wspólność celów powstają wielkie ugrupowania: polityczne, zawodowe, towarzyskie i t. p.

Wspólność szeregu postulatów zbliżyła też szereg organizacyj zawodowych pracowników państwowych, grupując je w organ reprezentujący opinję najpoważniejszych związków zawodowych prac. państw. — Centralną Komisję Porozumiewawczą Związków Pracowników Państwowych.

**W Centralnej Komisji Porozumiewawczej koncentruje się myśl związkowa poszczególnych ugrupowań zawodowych, a postulaty C. K. P. są wyrazem opinji i żądań 14 zrzeszonych organizacyj, reprezentujących ponad 200.000 pracowników państwowych.**

Ostatnio, C. K. P. wyłoniła delegację do nowego Prezesa Rady Ministrów p. D-ra Świtalskiego w skład której, z ramienia Związku Prac. P. T. i T. wchodził Prezes Z. Gł. kol. Stangreciak i na audjencji odbytej dnia 26-go czerwca b. r. wręczyła Mu memorjał obejmujący całokształt spraw pracowniczych, który poniżej podajemy do wiadomości naszych Czytelników:

Do

PANA PREZESA RADY MINISTRÓW
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Panie Prezesie!

W związku z objęciem przez Pana Prezesa steru rządów, Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Zawodowych Pracowników Państwowych w imieniu 14 zrzeszonych w niej organizacyj, reprezentujących 200.000 pracowników, poczuwa się do obowiązku przedstawienia Panu Prezesowi całokształtu zagadnień, związanych z bytem pracowników państwowych.

Zagadnienia te z jednej strony dotyczą ustawodawstwa normującego uposażenia, ubezpieczenia społeczne, oraz prawa i obowiązki pracowników państwowych, z drugiej strony obejmują sprawę zastosowania środków, któreby umożliwiły pracownikom państwowym znośne przetrwanie tego okresu czasu, jaki okaże się niezbędnym dla definitywnego uregulowania kwestji ustawodawstwa.

*I. Zagadnienia uposażeniowe.*

Obowiązująca od 1 października 1923 r. i od tego czasu kilkakrotnie nowelizowana *Ustawa uposażeniowa* była pierwszą próbą ujęcia w jednolity kształt ustawodawczy zagadnienia płac.

Działanie tej ustawy rozpoczęło się w okresie nieustalonej waluty i nieustalonej jeszcze organizacji urzędów i instytucyj państwowych. Od tego czasu wyłonił się szereg kwestyj, wysuniętych przez życie, które nie doczekały się jeszcze załatwienia, albo zostały załatwione doraźnie bez głębszego w nie wniknięcia i powiązania z ogólną tabelą płac.

Na pierwszem miejscu postawić musimy sprawę przerachowania t. zw. *minimum egzystencji*, które ustalone zostało w 1923 r. i zastosowane do XIV grupy płac. Zrozumiałą jest rzeczą, że wobec zaszłych od tego czasu zmian walutowych i bardzo głębokiego przeobrażenia się cen rynkowych, to minimum egzystencji nie odpowiada w najmniejszym stopniu rzeczywistym postulatom i utrzymanie jego stanowi głębokie pokrzywdzenie przedewszystkiem najniższych grup pracowniczych.

Rzeczowego rozpatrzenia wymaga też *sprawa zaszeregowań i t. zw. awansu automatycznego.* Rozwój urzędów i instytucyj państwowych spowodował, że dokonane w swoim czasie zaszeregowania nie odpowiadają już w bardzo wielu wypadkach postulatom równomiernego rozkładu płac w zależności od rodzaju pracy i zajmowanego stanowiska i utrzymują liczne szeregi pracowników w grupach niższych, niż należałoby się to im ze względu na wykonywane czynności. Równocześnie obsadzenie etatów w poszczególnych grupach płac bez istnienia awansu automatycznego, uczyniło znowu aktualnem zapewnienie tym pracownikom możności przechodzenia w miarę lat z jednej grupy do drugiej.

Zasadniczej rewizji domaga się też sprawa *dodatku mieszkaniowego.* Z chwilą wprowadzenia zmian w ustawie o ochronie lokatorów i zastosowania stopniowego wzrostu komornego, wysokość dodatku mieszkaniowego musiała ulec zmianie. Sprawa ta była częściowo regulowana rozporządzeniami Rady Ministrów od momentu do momentu, bez rozważenia jej jako całości i jej stosunku do ogólnych uposażeń pracowników. Jak wiadomo, stanowi ona dzisiaj jedno z zagadnień, najbardziej dotykających ogół pracowników.

To samo można powiedzieć o kwestji *dodatków lokalnych i okresowych,* jako związanych z miejscowościami, w których koszty utrzymania są z jakichkolwiek względów wyższe, niż przeciętnie; w pierwszym rzędzie dotyczy to wciąż nieregulowanego *dodatku uzdrowiskowego,* brak którego w miejscowościach odpoczynkowych i w najbliższem ich otoczeniu doprowadza miejscowych pracowników państwowych do nędzy.

Inną grupą dodatkowych uposażeń — *są uposażenia uboczne pracowników kolejowych i pocztowych,* związane ze specjalnemi ich czynnościami, wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, za delegacje, czy za pracę nocną. Wszystkie te wynagrodzenia, ich wysokość i zasady, na których się opierają, wobec zmian, jakie zaszły w naszem życiu gospodarczem i w organizacji pracy w ciągu lat ostatnich wymagają gruntownego i skrupulatnego rozpatrzenia; stan ich dzisiejszy w niejednem przynosi głęboką i nieuzasadnioną krzywdę najofiarniejszym i najpilniejszym pracownikom.

Sprawa *zwrotu opłat szkolnych* za dzieci pracowników państwowych, kształcące się w

szkołach prywatnych, nie może być też pozostawiona w dotychczasowym stanie; wobec wydatnego zwiększenia się wysokości opłat szkolnych, a utrzymania wysokości zwrotu na dawnym poziomie, wartość sumy zwracanej jest częścią tylko tego, co istotnie płaci ojciec rodziny ze swych aż nazbyt skromnych poborów i częścią rzeczywistego utrzymania ucznia w szkole państwowej.

Wreszcie wymienić tu musimy zagadnienie *pomocy lekarskiej*, będącej ze strony państwa ważnem świadczeniem, wywołanem stanem uposażenia pracowników państwowych, a mającem dawać tę pomoc, jaką z innych źródeł mają pracownicy prywatni i robotnicy. Wielkim brakiem dzisiejszego stanu tej sprawy jest połowiczność jej załatwiania, bez objęcia przemyślanem planem i bez uregulowania jej drogą ustawową.

*Przytoczone rozważania wystarczająco przemawiają za potrzebą przystąpienia do opracowania nowej Ustawy Uposażeniowej,* któraby uwzględniała wyłonione w ciągu pięcioletniego okresu istnienia dawnej ustawy zagadnienia i rozstrzygnęła je w tym duchu, że dobrobyt szerokich sfer pracowników państwowych — to nietylko poprawa ich osobistego bytu, ale również w skutkach udoskonalenie maszyny państwowej i poprawa gospodarcza kraju, dzięki stworzeniu w ten sposób większej pojemności wewnętrznego rynku zbytu.

*Przed przystąpieniem jednak do opracowania i definitywnem załatwieniem nowej ustawy uposażeniowej, należałoby przywrócić ustawie w tej chwili obowiązującej i przepisom z nią związanym, ten sens, jaki został jej nadany przez ustawodawcę.* Istotną jej podwaliną była chęć zagwarantowania płacom przez ustalenie ruchomej mnożnej — wartości odpowiadającej ich sile kupczej. Tymczasem od 1 stycznia 1926 r. stosowanie ruchomej mnożnej zostało wstrzymane, wartość kupcza płac w związku z tem stale się obniżała. Pominiemy już tutaj znaczne obniżenie uposażeń, jakie nastąpiło z tej racji w ciągu roku 1926 i 1927; dodatek 15 proc., wprowadzony od dnia 1-go stycznia 1928 r., w pewnej tylko części tę krzywdę złagodził. Dalszy jednak *wzrost drożyzny* nie był już uwzględniony.

Jeśli wynikłe stąd obniżenie płac obliczyć tylko od dnia 1 lipca 1928 r. do końca tego samego roku, to wyniesie ono conajmniej 60 proc. jednomiesięcznej pensji, gdyż mnożna na 1 lipca według wskaźnika drożyźnianego, wykazanego przez Główny Urząd Statystyczny, powinna była wynosić 60 gr., wypłacona zaś była w wysokości 54,6 gr., co czyni miesięczną różnicę 10 proc., a w przypuszczeniu niezmienionych do końca 1928 r. cen wyniesie wskazany wyżej procent.

Konieczność uzupełnienia pensji *dodatkiem na mieszkanie* była uznana przez Rząd, co się wyraziło w wydaniu odpowiedniego zarządzenia Rady Ministrów, jednak znaczna część pracowników stałych, a więc np. nieetatowi stali pracownicy kolejowi, została od tego dodatku wyłączona, oraz dalej — podwyższanie procentowe tego dodatku zostało wsrzymane w 1928 roku, a to spowodowało przeciętnie w pensjach pracowniczych stratę w ciągu 1928 r. około 70 proc. miesięcznej pensji. Z tych już dwóch racyj, w ciągu ostatniego roku niedobory w płacach pracowników państwowych wyniosły ponad 130 proc. jednomiesięcznej pensji.

W związku z poruszonemi tu sprawami, postulaty nasze są następujące:

*Wobec przygotowywania przez Rząd preliminarza budżetowego na okres 1930/31, zwracamy się z prośbą o uwzględnienie pozycyj potrzebnych na wprowadzenie w życie koniecznych zmian w zasadach uposażeń i na podwyższenie zasadniczych poborów o wskaźnik drożyźniany tak, aby z nowym okresem budżetowym mogły one odpowiadać istotnym kosztom utrzymania.*

*Niezależnie od tego zwracamy się do Pana Prezesa, aby zechciał przychylnie rozpatrzeć potrzebę jaknajszybszego wypłacenia pracownikom państwowym zaległości powstałych z powodu niestosowania podwyżki mnożnej i niezwiększenia przez Rząd w ciągu r. 1928 dodatku mieszkaniowego, a wreszcie konieczność uregulowania w najbliższym czasie niektórych dodatkowych uposażeń, jak wspomniany dodatek szkolny i inne.*

*II. Ubezpieczenie emerytalne.*

Podobnie, jak Ustawa Uposażeniowa, również pozostałe Ustawy, dotyczące pracowników państwowych, wymagają jaknajśpieszniejszej nowelizacji, albo całkowitego ich przerobienia.

Do nich przedewszystkiem należy Ustawa o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych zawodowych z roku 1923. Ustawa ta, od czasu jej powstania była już 8 razy zmieniana; samo już to wskazuje, że dojrzała ona w pełni do zasadniczej rewizji.

Ponadto w trakcie działania tej ustawy weszła w życie Ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, dająca niektóre nowe bardzo ważne świadczenia dla ubezpieczonych, między innymi dla pracowników państwowych kontraktowych, korzystniejsze niż te, które przysługują pracownikom państwowym stałym. W ostatnich czasach otrzymali też odrębną Ustawę emerytalną stali dziennie płatni pracownicy kolejowi.

*Jako zasadniczy postulat w zakresie zabezpieczenia emerytalnego uważamy zorganizowanie go na zasadzie utworzenia odrębnego funduszu emerytalnego,* zarządzanego przez ubezpieczonych na wzór ubezpieczenia wprowadzonego dla prywatnych pracowników umysłowych. Równocześnie spełniona winna być potrzeba nad wyraz paląca, uzgodnienia *i powiązania świadczeń emerytalnych pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych.*

Ze zrozumiałych względów prace nad nową ustawą emerytalną muszą potrwać czas dłuższy; tymczasem zaś życie wysuwa szereg postulatów bardzo pilnych, które wymagają natychmiastowej nowelizacji ustawy dotychczasowej.

*W tym zakresie Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Zawodowych Pracowników Państwowych wysuwa jako sprawy najpilniejsze: wprowadzenie zasady, że czas służby samorządowej i pracy zawodowej, zaliczonej przez Komisje Weryfikacyjne winien być w całości zaliczony do wysługi emerytalnej, unormowanie prawa do odpraw i ich progresji, oraz ustalenie minimum zaopatrzenia emerytalnego.*

*III. Sprawy pragmatyczne.*

Zagadnienie stosunku służbowego pracowników państwowych stanowi nową dziedzinę, w której panuje zupełny brak jednolitości w przepisach, dotyczących poszczególnych grup tych pracowników, a tem samem chaos, godzący nieraz boleśnie w interesy pracowników.

Dość powiedzieć, że do tej pory brak zupełnie ustaw pragmatycznych dla pracowników kolei i poczty, a stosunki służbowe tych grup normują przepisy odrębne w różnych dzielnicach, a jak na kolejach — nawet w różnych Dyrekcjach. Sprawa ustawowych godzin pracy, urlopów wypoczynkowych i ich czasu trwania, a wreszcie tak ważna sprawa, jak należyte postawienie postępowania dyscyplinarnego — wymagają gruntownej rewizji i jak najszybszego uregulowania.

Jednym z bardzo ważnych postulatów w tej dziedzinie jest przeprowadzenie zasady, że każdy pracownik po roku służby nabywa jednakowe prawa i staje się objętym jedną wspólną pragmatyką dla podstawowych grup pracowników państwowych (kolej, poczta, administracja, nauczycielstwo, sędziowie i prokuratorowie). *Ta zasada byłaby też zlikwidowaniem dzisiejszego podziału pracowników na etatowych, kontraktowych, stało-dziennych, dniówkowych i t. d.* wykonywujących częściowo przez całe lata swą pracę, a ze względu na rodzaj stosunku służbowego, do którego ich zaliczono, pozbawionych tych czy innych praw i w różny sposób krzywdzonych.

Ze względu na rozmiar zagadnienia, możemy tutaj tylko w tych kilku zarysach przedstawić Panu Prezesowi te sprawy, które uważamy za najpilniejsze i za najbardziej dotkliwe dla rzeszy pracowniczej.

*Wnioski.*

*Reasumując omówione zagadnienia, C. K. P. Zw. Zaw. Prac. Państwowych zwraca się do Pana Prezesa z przedstawieniem konieczności:*

*1) powołania przez Rząd specjalnej Komisji, któraby z udziałem przedstawicieli Związków Zawodowych Pracowników Państwowych przystąpiła do prac nad zreformowaniem ustawodawstwa pracowniczego;*

*2) ze względu na konieczność zasadniczego uregulowania płac pracowników państwowych, uwzględnienia w opracowanym przez Rząd preliminarzu budżetowym na rok 1930/31 globalnej sumy, któraby czyniła zadość prawdopodobnym wydatkom, związanym z koniecżną regulacją;*

*3) w związku z naszemi postulatami bieżącemi, dotyczącemi uposażeń, poczynienia kroków, któreby umożliwiły wypłatę pracownikom państwowym, możliwie w najkrótszym czasie — sum, odpowiadających zaległemu dodatkowi mieszkaniowemu z r. 1928 oraz wyrównałyby obniżkę pensji spowodowaną unieruchomieniem mnożnej;*

*4) jaknajszybszej nowelizacji Ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem w zakresie wskazanym w niniejszym memorjale.*

*Zarządy Główne*
*Związków Zawodowych prac. państwowych*
*zrzeszonych w C. K. P.*

Powyższy memorjał jeszcze przed uzyskaniem audjencji został przedstawiony w postaci tez szefowi kancelarji Prezydjum Rady Ministrów p. Paciorkowskiemu, celem poinformowania Pana Premjera o postulatach z jakiemi zgłosi się upełnomocniona delegacja C. K. P.

Podczas audjencji u Pana Prezesa Rady Ministrów poruszone zostały następujące sprawy:

1) niewypłaconego dodatku mieszkaniowego za rok 1928, 2) dodatków uzdrowiskowego, szkolnego i innych, 3) przystosowania płac do wzrostu drożyzny i ruchomej mnożnej, 4) pragmatyki i ustawy emerytalnej, 5) uwzględnienia w budżecie 1930/31 powiększenia płac i innych związanych z budżetem postulatów pracowniczych, 6) ustawodawstwa pracowniczego.

Pan Premjer w sprawie 1-ej obiecał dać odpowiedź po porozumieniu się z Panem Ministrem Skarbu, w sprawie innych dodatków uznał potrzebę rozpatrzenia ich za słuszną i zapowiedział udzielenie odpowiedzi po ich rozpatrzeniu, uruchomienie mnożnej określił jako niemożliwe, w sprawie ustawodawstwa pracowniczego wyraził gotowość porozumienia się z poszczególnemi organizacjami i C. K. P., w sprawie budżetu na rok przyszły określonej odpowiedzi nie udzielił.

Szczegółowe materjały we wszystkich sprawach mają być przedstawione Szefowi Kancelarji.

——oo——

Jak wielkie zainteresowanie i solidarność w poruszonych w memorjale sprawach wykazują pracownicy państwowi, świadczy o tem imponujący wiec jaki w dniu 4-ym lipca b. r. odbył się w Warszawie, w Cyrku przy ul. Ordynackiej, w którym brało udział kilka tysięcy pracowników państwowych wszystkich dekasteryj.

Imineiem Centralnej Komisji Porozumiewawczej Zw. Zaw. Prac. Państwowych wiec zagaił kol. **Piotr Borkowski**, prezes Zw. Zaw. Maszynistów. Przewodnictwo wiecu objęli dr. **Raabe, Jaroszewicz** (S. U. P.), **Różański** (Z. Z. K.), pozatem w skład prezydjum weszli: **Klimaszewski** (Zw. Prac. Poczt.), **Stępiński** (Zw. Urz. Kol.), **Kisielnicki** (Zw. Pol. Sz. Powsz.), **Gąsiorowski** (Zw. Prac. Więz.), **Chociłowski** (Zw. Zaw. Leśników), **Górecki** (Zw. Zaw. Prac na drogach wod.), **Wrzesiński** (Zw. Niższych Funkc. Państw.). Ponadto w wiecu wzięli udział przedstawiciele pokrewnych zrzeszeń centralnych.

Pierwszy zabrał głos Przew. C. K. P. dr. **Raabe**, podkreślając krytyczne położenie materjalne pracowników państwowych, z których większość zarabia zaledwie 120 zł. miesięcznie, mając do wyżywienia rodzinę z 4 osób! Jesteśmy zmuszeni do wystąpienia wobec Rządu, Sejmu, prasy i całego społeczeństwa z protestem przeciw obecnemu stanowi rzeczy. Według obliczeń jednej z naszych organizacyj, zadłużenia urzędników z siedmiu tylko kategoryj wynosi przeciętnie około 2 tys. zł. na osobę.

W tych warunkach wychowanie rodzin i pielęgnowanie jakiejkolwiek kultury staje się niemożliwe. W 1923 roku płace stały już na poziomie minimum utrzymania, a od tego czasu spadają nieprzerwanie. Jest objawem chorobliwym utrzymywanie równowagi budżetu państwowego kosztem obniżania faktycznego płac kilkuset tysięcy obywateli. Jakim strasznym absurdem jest oszczędzanie na nędzy urzędników, łamaniu 8-godz. dnia pracy i t. d. i t. d. Protestujemy przeciw obojętności Rządu wobec najistotniejszych potrzeb pracowników państwowych. Powyższe postulaty świata pracy muszą być spełnione!

Następnie zabrał głos poseł **Kaczanowski.** Mówca, solidaryzując się z opisem położenia przez przedmówcę, przechodzi do **środków**, którymi możnaby zrealizować te postulaty. „Od lat konferujemy, uchwalamy postulaty, które wszyscy uznają za słuszne i... wyrażają dobre chęci.

Już prasa rządowa przyznaje, że zaledwie 5 proc. urzędników ma wystarczające środki na utrzymanie. Gdyby zapowiadało się na spadek cen, moglibyśmy przecierpieć. Ale dzieje się coś wręcz przeciwnego. To smutna prawda: drożyzna hula, nie tamowana. I oto jesteśmy wyczerpani nędzą, ogółowi grozi zupełna prostracja ducha, towarzysząca stale nędzy.

W dalszym ciągu przemawiali kol. **Stangreciak** omawiając postulaty z dziedziny prawodawstwa pracowniczego oraz kol. **Mozgała,** który zwrócił uwagę na przerażające położenie niższych funkcjonarjuszów państwowych, zarobkujących od 66 zł. — 180 zł. miesięcznie! Ostatni przemawiali kol. **Kisielnicki i Jaroszewicz,** który w imieniu Stow. Urz. Państw. wyraził łączność interesów ze wszystkimi prac. państwowemi, poczem odczytał rezolucję, uchwaloną jednomyślnie przez zebranych.

**REZOLUCJA**

**Pracownicy państwowi, zgromadzeni na wiecu w Warszawie w sali Cyrku w dn. 4 lipca 1929 r., stwierdzając nadzwyczaj ciężkie położenie materjalne, w jakiem znajduje się cały ogół pracowniczy, pogarszające się z każdym dniem, zwracają się do czynników miarodajnych:**

**1. o wypłacenie w czasie najkrótszym zaległego dodatku mieszkaniowego z roku 1928 i wyrównania jednorazowego, któreby odpowiadało wzrostowi drożyzny z ostatniego roku, oraz rozszerzenia tegoż dla pracowników stałodziennych, zatrudnionych na kolei.**

**2. o uregulowanie jak najśpieszniej sprawy dodatków lokalnych, uzdrowiskowego, szkolnego oraz uposażeń ubocznych pracowników różnych grup zgodnie z dezyratami C. K. P.**

**3. o dokonanie wyrównania uposażeń od nowego roku budżetowego w wysokości, odpowiadającej wzrostowi drożyzny, a w tym celu o wstawienie do przygotowanego obecnie budżetu potrzebnych sum.**

**Równocześnie zgromadzeni pracownicy państwowi podkreślają konieczność przystąpienia przez Rząd do jaknajszybszego znowelizowania całego ustawodawstwa pracowniczego, którego stan dzisiejszy krzywdzi bardzo głęboko liczne grupy pracownicze, szczególniej w zakresie praw emerytalnych i stosunków służbowych. W tym celu zwracamy się do Rządu o stworzenie Komisji Rządowej, któraby wspólnie z delegatami związków zrzeszonych przystąpiła do tych spraw.**

**Zgromadzeni pracownicy państwowi wyrażają pełną solidarność z akcją w sprawach pracowniczych, prowadzoną przez C. K. P. i Zarządy Główne związków zrzeszonych i żądają przedłożenia przez C. K. P. uchwalonych rezolucyj Panu Premjerowi.**

———oo———

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że w kilkunastu miejscowościach odbyły się podobne wiece jak w Warszawie, oraz, że mają się odbyć w kilkudziesięciu większych centrach zbiorowe wiece pracowników państwowych, celem poparcia akcji zapoczątkowanej w Warszawie.

Wiece odbywają się pod hasłem: **„Chcemy pracować w spokoju dla Państwa, ale domagamy się prawa do życia"!**

**Primus.**

# ODPRAWA

W n-rze 7 — 8 „Poczty" b. r. zamieściliśmy artykuł p.t. „Paszkwil", zawiadamiając o napaściach niemieckiego pisma szwajcarskiego „P. T. T. — Union" na pocztę polską, której, imputował utrzymywanie nawet w czasie pokoju ponad 2.000 cenzorów pocztowych.

Cel takiej opinji „P. T. T. — Union" był jasny: przedstawienie Polski jako państwa nieszanującego tajemnicy listowej, które nawet w czasie pokoju utrzymuje falangę cenzorów pocztowych, kontrolujących wszelką korespondencję tak, że poczta polska to curiosum współczesne, zaprzeczenie kultury i postępu, gdyż 1-o pocztę cenzuruje się w czasie pokoju, 2-o poczta polska funkcjonuje wskutek tego nieregularnie i ze znacznem opóźnieniem.

Podając tę napaść „P. T. T. — Union" na pocztę polską, napiętnowaliśmy ją ze swojej strony, a nadto zwróciliśmy się do Min. P. i T. z apelem, aby odpowiedziało godnie na nikczemny paszkwil.

Obecnie leży przed nami odpis pisma Min. P. T. T., skierowanego w tej sprawie do Min. Spraw Zagranicznych.

W piśmie tem zwraca się Min. P. T. T. do Min. S. Z. z wnioskiem o zarządzenie umieszczenia za pośrednictwem Poselstwa Polskiego w Szwajcarji odpowiedniego sprostowania, przyczem w piśmie tem czytamy:

„Ministerstwo Poczt i Telegraf. oświadcza, że zagwarantowana konstytucją tajemnica listowa jest przez polski zarząd pocztowy jak najsilniej przestrzegana. Istniejąca w czasie wojny z Sowietami cenzura wojskowa została zniesiona po zakończeniu działań wojennych tak, że od roku 1922 przesyłki listowe nie podlegają na poczcie żadnego rodzaju przeglądowi i poczta polska nie zatrudnia żadnych cenzorów. Jedynie przesyłki listowe, nadchodzące z zagranicy i podlegające należnościom celnym, mogą być zgodnie z postanowieniami art. 34. punkt 9, Swiatowej Konwencji Pocztowej z dnia 28 sierpnia 1924 r., ratyfikowanej ustawą z dnia 13 lutego 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 21, poz. 213) poddane kontroli celnej. Jednakże w tym wypadku otwarcie zamkniętej przesyłki listowej w myśl obowiązujących przepisów dla służby wewnętrznej, może nastąpić tylko wtedy, gdy albo nadawca umieści na stronie przesyłki oświadczenie, zezwalające na otwarcie przesyłki i poddanie jej rewizji celnej, albo też gdy adresat zgodzi się na owarcie takiej przesyłki w jego obecności lub nadeśle oświadczenie upoważniające do otwarcia przesyłki. W obu tych wypadkach organom pocztowym i celnym *nie wolno jednakże* wglądać w treść korespondencji, znajdującej się w przesyłce.

Nieprawdziwość podanej przez czasopismo „P. T. T. — Union" wiadomości uwydatnia się także w tem, że według tego czasopisma „w Wilnie, Grodnie i Białymstoku cenzurowało pocztę 800 urzędników pocztowych", gdy w wymienionych miastach ogólna liczba wszystkich zatrudnionych w urzędach pocztowych pracowników nie dosięga tej liczby".

Ministerstwo P. T. i T. przesyłając nam odpis swego pisma do Min. S. Z. w sprawie napaści „P. T. T. — Union", upoważniło Redakcję „Poczty" do umieszczenia w organie esperancko-pocztowym „La Interligilo de l'P. T. T." odpowiedniego artykułu, opartego na treści pisma do Min. S. Z. i prostującego nieprawdziwe informacje, umieszczone w „P. T. T. — Union".

Z upoważnienia tego skorzystaliśmy skwapliwie (chodzi przecież o dobre imię poczty polskiej zagranicą!) i odpowiednie artykuły wysłaliśmy tak do „Interligilo", jak i do najpoważniejszych pism ogólno-esperanckich, a to „Esperanto" (Genewa) i do „Heroldo de Esperanto" (Kolonja nad Renem).

Napaść „P. T. T. — Union" na pocztę polską została należycie odparta.

***Homo.***

# BUDOWA UZDROWISK I SANATORJÓW

## APEL!

**Dzięki humanitarnemu stanowisku Ministerstwa Poczt i Telegrafów — Związek nasz już od dwóch lat korzysta z życzliwego zezwolenia sprzedaży, we wszystkich urzędach pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, znaczków na budowę uzdrowisk i sanatorjów dla pracowników naszego zawodu.**

**Zbiorowym wysiłkiem wielu tysięcy Nieznanych Pocztowców i Telegrafistów zdołano dotychczas zebrać poważną kwotę pół miljona złotych.**

**Wysiłek pocztowców został uznany przez Rząd i dzięki zabiegom b. Ministra, Bogusława Miedzińskiego, otrzymaliśmy za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego, pożyczkę pół miljona złotych co łącznie z zebranym funduszem, ze znaczków i ofiar, wyniosło jeden miljon złotych. Wiadomem jest, że za otrzymaną gotówkę Związek nasz nabył piękną nieruchomość pod nazwą „Sanato" w Zakopanem.**

**„Sanato" po odpowiedniem przystosowaniu, w miesiącu ubiegłym, otwarło gościnnie swoje podwoje, przyjmując pierwszą grupę naszych koleżanek i kolegów, zagrożonych chorobą płuc i dróg oddechowych.**

**Zaciągając u Rządu pożyczkę, byliśmy i jesteśmy przeświadczeni, że akcja sprzedaży nalepek nie osłabnie na chwilę, a przeciwnie wzmoże się, aby zaciągnięty dług z honorem szybko zwrócić Rządowi. Termin rozsprzedaży znaczków został określony do dnia 1-go stycznia 1930 roku.**

**Wobec powyższego usilnie apelujemy do wszystkich koleżanek i kolegów, pracowników pocztowo - telegraficznych, w szczególności zaś do kolegów naczelników i kierowników urzędów i agencyj pocztowych, aby zechcieli życzliwie zainteresować się sprzedażą znaczków.**

**Wiadomo, że warunki sprzedaży nalepek wszędzie są jednakie, nigdzie publiczność nie naprasza się sama, trzeba jej umiejętnie kupno zaproponować. Pomyślna sprzedaż nalepek przedewszystkiem zależy od pomysłowości, zmysłu organizacyjnego i dobrej woli Pana Naczelnika urzędu pocztowego.**

**Aby rozpoczęte dzieło zbiórki funduszu na budowę uzdrowisk uwieńczyć pomyślnym rezultatem, specjalnie apelujemy do uczuć ludzkich P. P. Naczelników z prośbą o zachęcenie podwładnych pracowników do wzięcia gorliwego udziału w pracy propagandowej oraz sprzedaży posiadanych nalepek.**

**W myśl hasła „Jeden za wszystkich — wszyscy za jednego" niech każdy spełni swój obowiązek w obronie zdrowia i życia swojego i kolegów swoich.**

**Równocześnie zwracamy uwagę, iż za pracę oraz ze względu na możliwe manco kasowe wolno jest potrącać prowizję w wysokości 20 proc. (patrz organ „Poczta" Nr. 4 1929 r. str. 5).**

**Dla łatwiejszego zorjentowania się podajemy praktyczne momenty, kiedy można śmiało zaproponować publiczności znaczek Uzdrowiskowy, nie narażając się na odmowę:**

**1. Przy przyjmowaniu od stron wszelkich reklamacyj, pism wywiadowczych, próśb o koncesje na sprzedaż znaczków pocztowych, przy rachunkach za dostawę materjałów oraz wszelkich grzecznościowych usługach.**

**2. W służbie nadawczej i oddawczej listów poleconych, wartościowych, paczkach, przekazach, opłat za „Radio" expresach, depeszach, oraz listowych przesyłkach zwykłych.**

**System powyższy sprzedaży znaczków w wielu urzędach dał nieoczekiwanie dodatnie wyniki. W rzadkich wypadkach odmowy uiszczenia proponowanej opłaty można z wyrozumiałością apelować do uczuć humanitarnych klijenta, a w ostateczności pozostawić mu nalepiony zawczasu znaczek i stratę zarachować z przypadającej prowizji.**

**Również należałoby zobowiązać do sprzedaży znaczków za ustanowioną prowizją inwalidów, zatrudnionych w większych urzędach, którzy spełniają w urzędach różne pomocnicze funkcje dla korzyści publiczności.**

**Mamy nadzieję, że apel niniejszy będzie przez wszystkich dobrze zrozumiany i wyda dodatnie rezultaty.**

**Z koleżeńskiem pozdrowieniem**

**Zarząd Główny Związku Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów Rz. P. Referat Budowy Uzdrowiska i Sanatorjów**

**STEFAN KLIMASZEWSKI**

# PIERWSZA RATA

*W dniu 30 czerwca nastąpił termin płatności pierwszej raty pożyczki otrzymanej z Banku Gospodarstwa Krajowego na zakup „Sanata" w Zakopanem, w którem uruchomiliśmy z dniem 1-ym czerwca sanatorjum dla piersiowo chorych kolegów i koleżanek.*

*Zaciągniętą pożyczkę w wysokości pół miljona złotych zobowiązaliśmy się spłacić w ciągu pięciu lat w półrocznych ratach po 50.000 złotych każda rata.*

*Jak wiadomo Bank Gospodarstwa Krajowego wypożyczył Związkowi wspomniane pół miljona złotych na 9 procent, to też procent za pierwsze półrocze wyniósł 22.500 zł. Razem więc z ratą Związek miał do zapłacenia na dzień 30-go czerwca 72.500 złotych.*

*Z uwagi na humanitarny cel, jakim jest prowadzenie przez Związek sanatorjum, na kilka tygodni przed terminem płatności raty pożyczki i procentów zwróciliśmy się do Pana Ministra Boernera z memorjałem o subwencję z funduszów M. P. i T. na opłatę procentów od zaciągniętej pożyczki w B. G. K.*

*Pan Minister Boerner memorjał Związku potraktował jaknajprzychylniej, udzielając Związkowi subwencji na opłacenie procentów w pełnej wysokości 22.500 złotych, które już zostały wpłacone do Banku Gospodarstwa Krajowego.*

*Zawiadamiając o tem członków Związku, składamy tą drogą Panu Ministrowi Poczt i Telegrafów najserdeczniejsze podziękowanie w imieniu cierpiących pocztowców, którym za zaoszczędzone w kasie Związku pieniądze będziemy śpieszyć z dalszemi najnowocześniejszemi urządzeniami i instalacjami lekarskiemi w „Sanacie".*

*ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU.*

# TYTUŁY

Na łamach naszego organu związkowego „Poczta" z dnia 1 lipca poruszono sprawę tytułów, które zostały wprowadzone w związku z ostatniem przeszeregowaniem personelu.

Aczkolwiek stare przysłowie „co po tytule, kiedy pusto w szkatule" ma swoje uzasadnienie, jednak, moim zdaniem, jeżeli każden przedmiot, każda rzecz martwa, z którą się stykamy, ma swoją określoną nazwę, tembardziej różne czynności wykonywane przez ludzi w resorcie pocztowo-telegraficznym muszą określać zajętych, pewnemi nazwami czy tytułami.

Nie tykając sprawy tytułów urzędniczych, jako zainteresowany, pragnę wyrazić swój pogląd na sprawę tytułów nadanych ostatnio funkcjonarjuszom niższym.

Nie godzę się z p. Janiczkiem na punkcie dwóch grup, t. j. XIII i XII, które autor poprzedniego artykułu proponuje zmienić z starszego pocztyljona gr. XIII i ekspedjenta gr. XII na nazwę woźnego.

A nie godzę się z tego powodu, że woźnych posiada każdy resort, pocztyljonów zaś ekspedjentów i podurzędników tylko resort pocztowo-telegraficzny, przytem czynności służbowe woźnych państwowych z czynnościami podurzędników, ekspedjentów i pocztyljonów porównać żadną miarą nie można. Argument, że kiedyś przed laty tytuł woźnego przynosił zaszczyt, dziś w wieku XX nie wytrzymuje krytyki, gdyż dzisiejszy funkcjonarjusz pocztowy, w XIII czy XII grupie, nie głosi wyroków sądowych i nie trąbi a'la Wojski z Pana Tadeusza pięknych hejnałów, lecz doręcza setki i tysiące dziennie przesyłek listowych, za które jest odpowiedzialny, a w znojnej pracy mierzy setki pięter „drapaczy chmur", o których w owych czasach nie miano pojęcia! Roznosi i wypłaca pieniądze, w ambulansie pocztowym z błyskawiczną szybkością przyjmuje i nadaje tysiące przesyłek, a rozbiór i segregację ich uskutecznia w czasie pędzącego pociągu.

Te i wiele innych ciężkich, niebezpiecznych i odpowiedzialnych czynności, o których woźni innych resortów pojęcia nie mają, a które należą do obowiązków służbowych funkcjonarjuszy pocztowych, zostały wzięte pod uwagę i skłoniły byłego Ministra Poczt i Telegrafów, do nadania obecnie obowiązujących tytułów funkcjonarjuszom pocztowym z pominięciem nazwy woźnych.

Piękny i zupełnie słuszny ten czyn, wywarł na zainteresowanych jak najlepsze wrażenie, a imię zacnego Obywatela i byłego Ministra zostanie na zawsze wyryte złotemi zgłoskami w historji pocztowo-telegraficznego resortu.

**Leon Siwik.**

# ZE ŚWIATA POCZTY

(Według „La Interligilo de l'P. T. T.", adres: Petro Filliâtre, 54. rue Custine, Paris 18-a).

### Zakazana poczta.

W piśmie „Deutsche Postzeitung" („Niemiecka Gazeta Pocztowa"), ukazującem się w Berlinie, zamieścił radca prawny dr. Josef z Freiburga, fachowy artykuł na temat poczty zakazanej. Nie idzie tu o dostarczenie poczty o treści zakazanej przez państwo, n. p. skonfiskowanej, antypaństwowej, ale o dostarczanie poczty w sposób przez państwo zakazany. Jak wiadomo, w Niemczech — podobnie jak i w wielu innych państwach — instytucja pocztowa jest monopolem państwowym, z którego muszą korzystać wszystkie osoby, chcące załatwić jakiekolwiek czynności o charakterze pocztowym. Otóż w czasie inflacji, wiele osób w Niemczech, chcąc uniknąć ponoszenia stosunkowo wysokich opłat pocztowych, wysyłało listy drogą „lewą", korzystając z grzeczności osób, jadących do danej miejscowości, lub nawet opłacając tę grzeczność. Znamienny wyrok w tym kierunku wydał niedawno sąd w Królewcu. Sprawa ciągnęła się od roku 1922. Pewien landrat pruski, celem zaoszczędzenia sobie pieniędzy na porto, załączał do wójtów swych gmin, wysyłając do nich pisma urzędowe, także listy prywatne, adresowane do różnych osób w danych miejscowościach i prosił wójtów, by listy te doręczyli przez posłańców adresatom. Ponieważ przesyłek podobnych było coraz więcej, dowiedział się o nich zarząd poczt i oskarżył landrata. Sąd wydał wyrok uwalniający, a to jedynie tylko dlatego, że za doręczenie tych przesyłek landrat wójtom nic nie płacił; była to więc tylko grzeczność, a nie jakby zorganizowanie własnej poczty; inna rzecz, iż landrat ma wytoczone śledztwo dyscyplinarne o wykorzystywanie stosunku służbowego.

Podobny wypadek zdarzył się w pewnem miasteczku w Badenji, w którem ukazuje się codziennie jeden z tak tam licznych „Anzeiger"-ów. Wydawca pisma dostarczał swemu przyjacielowi, nauczycielowi w pobliskiej wsi, zadarmo swój dziennik; nauczyciel ponosił tylko opłatę pocztową. W czasie inflacji opłata ta wzrosła tysiąckrotnie; nauczyciel zawarł tedy układ z pewnym woźnicą, który codziennie jeździł ze wsi do miasteczka, by mu przywoził gazetę, a wzamian zobowiązał się dawać mu za każdym razem śniadanie. I ta sprawa przyszła do sądu. Po długim czasie zapadł i tu wyrok uwalniający; sąd uznał, iż w tym wypadku zachodziła jedynie grzeczność, a to obustronna, którą mógł skończyć w każdej chwili tak nauczyciel, jak i woźnica.

Ogólnie w podobnych sprawach sądy niemieckie wydały kilkaset wyroków skazujących zazwyczaj na grzywny.

### Zabezpieczenie macierzyństwa.

Pierwsza międzynarodowa konferencja pracy, odbyta niedawno w Waszyngtonie, przyjęła konwencję, wzywającą wszystkie państwa, by udzieliły kobietom, pracującym w instytucjach rządowych, publicznych lub prywatnych, sześciotygodniowego urlopu płatnego, po porodzie. Nadto domaga się konwencja, by kobieta w stanie poważnym, za okazaniem świadectwa lekarskiego, iż poród odbędzie się prawdopodobnie za 6 tygodni otrzymywała na ten czas urlop.

Dotychczas konwencję tę podpisały państwa: Bułgarja, Niemcy, Czile, Kuba, Hiszpanja, Grecja, Węgry, Łotwa, Luksemburg, Rumunja, Jugosławja, a nadto Australja przyrzekła położnicom specjalne zapomogi. Dalsze ustawy opracowują: Chiny, Italja, Francja, Polska i Japonja.

Według obliczeń pocztowych pism szwajcarskich, konwencja waszyngtońska będzie kosztowała Szwajcarję 20 miljonów franków rocznie.

### Kongres „Ilepto"

„Ilepto" jest esperancką organizacją pocztową. Ilepto-Internacia Ligo de Esperantistaj Poszt-Telegraf Oficistoj, co znaczy Międzynarodowa Liga Esperanckich Pocztowców. W b. r. odbędzie się kongres „Ilepto" równocześnie z XXI wszechświatowym kongresem esperanckim w Budapeszcie (2 — 9 sierpnia). Na kongres ten zaprasza węgierska generalna dyrekcja poczt pocztowców wszystkich krajów, także nieesperantystów, a to celem przekonania ich o postępach Esperanta wśród pocztowców całego świata. Każdy pocztowiec ma prawo zgłosić swój udział w kongresie, nadto każda korporacja pocztowa ma prawo wysłać swego oficjalnego przedstawiciela. Generalna Dyrekcja poczt w Budapeszcie dostarczy przybyłym pocztowcom bezpłatnych kwater.

Udział w Konresie wynosi 28 pengo; na kongres zapisało się już 2.000 osób.

Bliższych wyjaśnień o kongresie udziela insp. pocztowy, Stefan Żoldy, Budapest IX, Ernöstrato 15. Uczestnicy kongresu otrzymają zniżki na kolejach węgierskich i czeskosłowackich, prawdopodobnie i na polskich.

Osobom, pragnącym zapoznać się z Esperantem, językiem bardzo łatwym, polecamy samouczek jęz. Esperanto, układu prof. L. Kronenberga. Cena samouczka: 1 zł. 20 gr.; wysyłać należy pod adresem: Konto nr. 41,059 (prof. Kronenberg) PKO, Warszawa.

### Ze statystyki pocztowej.

„Interligilo" ogłasza następujące dane, odnoszące się do ruchu pocztowego w różnych krajach:

Jeden człowiek wysyła rocznie listów: w Belgji 140, w Anglji 135, we Francji 133, w Niemczech 105, w Rumunji 20, w Serbji 20, w Bułgarji 17, w Grecji 16.

Jedna stacja telefoniczna przypada w Anglji na 3.600 mieszk., w Belgji na 4.150 mieszk., w Grecji na 4.600 mieszk., w Rumunji na 6.800 mieszk., w Jugosławji na 8.300 mieszk., w Bułgarji na 9.430 mieszk.

(Szkoda, że o poczcie polskiej zagranica wie tak mało! — Przyp. Red.).

### Rozbudowa telefonów europejskich.

Począwszy od roku 1924 postępuje nader szybkim krokiem rozbudowa europejskiej kablowej sieci telefonicznej. Z początkiem 1925 było już w Europie okrągło 8,000 km. kabla telefonicznego, z czego na same Niemcy przypadało przeszło 4,000. W europejskiej sieci telef. Niemcy stanowią ośrodek całego systemu; stąd ta niezwykła gęstość linij telefonicznych, przypadających na Niemcy. W mniejszej mierze budowały swoją sieć kablową inne państwa, z których wymienić należy przedewszystkiem Anglję, Holandję, Italję, Szwecję i Szwajcarję. Pierwsze międzynarodowe połączenie sieci kablowej nastąpiło w marcu 1926 przez otwarcie linji Frankfurt — Bazylea. Obecnie istnieje w Europie 25.000 km. telefonicznej sieci kablowej. W budowie znajduje się bardzo wiele linij, jak n. p. Paryż — Madryt, Neapol — Wiedeń — Budapeszt — Praga, Berlin — Warszawa, Sztokholm — Oslo.

Należy się spodziewać, że w niedługim czasie wszystkie linje telefoniczne będą kablowemi. Telefon kablowy jest znacznie praktyczniejszy i doskonalszy od nadziemnego. Grubość drutu kablowego wynosi do 1,4 mm., podczas gdy drut nadziemny ma grubość do 3 mm.; stąd większa czułość drutu kablowego, a zarazem lepsze warunki słuchowe, a to bez względu na odległość, zwłaszcza przy pomocy wzmacniacza telefonicznego, jak to najlepiej wykazała technika telefoniczna podczas ostatniej wojny.

(„Post und Telegraph")

## Komisje weryfikacyjne dla Śląska

Nr. 32 tegorocznego Dziennika Ustaw przynosi Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 kwietnia 1929 roku w sprawie wznowienia działalności komisji weryfikacyjnej dla funkcjonarjuszów państwowych województwa śląskiego. Rozporządzenie ma moc obowiązującą od dnia 17 maja r. b. Zasadnicze postanowienia Rozporządzenia są następujące:

§ 1. Osobom pozostającym w dniu wejścia w życie niniejszego rozporządzenia w służbie państwowej, które na podstawie ustawy z dnia 13 lutego 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 21, poz. 224) i § 1 ust. ostatni rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 75, poz. 526) miały prawo do zaliczenia do wysługi lat czasu poprzedniej służby lub pracy, lecz nie skorzystały bez własnej winy z tego prawa w terminie, określonym w § 5 tegoż rozporządzenia Rady Ministrów, czas ten może być zaliczony do czasu służby, jeżeli osoby te zgłoszą swoje prawa w terminie sześciomiesięcznym, licząc od dnia następującego po wejściu w życie niniejszego rozporządzenia.

§ 2. Celem wykonania postanowienia § 1 niniejszego rozporządzenia wznawia się działalność komisji weryfikacyjnej dla funkcjonarjuszów państwowych województwa śląskiego, utworzonej rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 75, poz. 526).

Wznowiona komisja działa na zasadach, ustalonych rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 75, poz. 526), o ile zasady te nie są sprzeczne z postanowieniami niniejszego rozporządzenia.

§ 3. Osoby, pragnące skorzystać z prawa, określonego w § 1, winny w terminie oznaczonym w tymże paragrafie wnieść w drodze służbowej należycie udokumentowane podania do komisji weryfikacyjnej przy śląskim urzędzie wojewódzkim, udowadniając, że zaliczenia poprzedniej służby lub pracy nie dokonano bez ich winy.

Władza przed przesłaniem podania do komisji weryfikacyjnej bada w razie potrzeby okoliczności, przytoczone w podaniu na dowód, że weryfikacji nie dokonano poprzednio bez winy proszącego.

# Z ŻYCIA ZWIĄZKU

## GDAŃSK.

W dniu 22 maja r. b. odbyło się miesięczne zebranie Koła miejscowego w Gdańsku. Na zebraniu tem wygłosił referat z przebiegu Zjazdu Delegatów w Warszawie kolega prezes Stangreciak.

Mówca zreferował przebieg zjazdu bardzo interesując i szczegółowo. Kiedy mówca przechodził stopniowo do sprawozdania z pracy Prezydjum Zarządu Głównego, zebrani gromkiemi oklaskami wyrażali swoją wdzięczność dla przywódców naszej organizacji. To też na wniosek kol. Burandta powzięto jednogłośnie następującą rezolucję:

Obecni na zebraniu miesięcznem w dniu 22 maja 1929 r. członkowie Koła Okręgowego Związku Pracowników Poczt, Telegrafow i Telefonów Rzeczypsopolitej Polskiej w Gdańsku wyrażają obecnemu Zarządowi Głównemu swoje szczere zaufanie, składając serdeczne podziękowanie za dotychczasową, tak wielkiemi sukcesami uwieńczoną pracę dla dobra naszej organizacji i życzą dalszej owocnej pracy na przyszłość.

W wolnych wnioskach kolega prezes poruszył i wyjaśnił sprawę skreślenia Funduszu Dyspozycyjnego Ministerstwa Spraw Wojskowych. Uchwalono jednogłośnie, aby za pomocą listy zbierano datki na ten cel od członków koła.

W ciągu dalszych obrad poruszane były sprawy dotyczące stosunków lokalnych.

## DROHOBYCZ.

W dniu 28 kwietnia 1929 r. odbyło się walne zgromadzenie członków Koła miejscowego Drohobycz przy współudziale kolegów i koleżanek z Borysławia, Tustanowic i Drohobycza 2.

Zebranie zagaił Prezes kol. Kozak, który na życzenie zebranych objął przewodnictwo.

Sprawozdanie kasowe za rok ubiegły złożył skarbnik kol. Bulfan, a następnie imieniem komisji rweizyjnej kol. Dziuban stwierdził zgodność bilansu i postawił wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, co po krótkiej dyskusji większością głosów uchwalono.

Po wysłuchaniu sprawozdania kol. Engla, jako delegata na walne zgromadzenie Zarządu Okręgowego we Lwowie, uchwalono jednogłośnie wyrazić najserdeczniejsze podziękowanie Panu Ministrowi Miedzińskiemu, który otaczał pracowników pocztowych ojcowską opieką oraz wyrazić również Zarządowi Głównemu pełne uznanie za niestrudzoną i gorliwą pracę około poprawienia bytu pracowników pocztowo - telegraficznych.

Na wniosek kol. Filippa jednogłośnie uchwalono zwrócić się do Głównego Zarządu z prośbą o wyjednanie u miarodajnych czynników dla Zagłębia naftowego drohobycko - borysławskiego 20 procentowego dodatku, który w czasach przedwojennych przez rządy zaborcze wypłacany był pracownikom pocztowym.

Następnie przystąpiono do przeprowadzenia wyborów. Wyniki wyborów: Prezes. kol. Kozak, Wiceprezes: kol. Filipp, Sekretarz: kol. Bulfan, Skarbnik: kol. Dziuban. Członkowie: koledzy: Antler, Zoła, Hnat, Pełczyńska, Mühlbauer, Stećków, Sikora, Freudenberger. Zastępcy: kol. Linderowa, Schulz, Staruszkiewicz. Komisja rewizyjna: Tymkiewicz, Buchwald, Nawalicki. Zastępcy: kol. Kobryński, Zoellner.

## TELEGRAF WARSZAWA.

Dnia 10 kwietnia r. b. odbyło się doroczne sprawozdawcze zebranie członków Koła miejscowego Telegraf 2 w Warszawie.

Zebranie zagaił prezes ustępującego Zarządu, kol. Kopczyński, poczem na przewodniczącego wybrano kol. Boguszewskiego Walentego, na sekr. kol. Kossowskiego Marjana i na asesorów kol. Żernickiego i Wojtkowskiego, poczem zdawał sprawozdanie kol. Kopczyński, prezes ustępującego Zarządu, który szczegółowo zobrazował prace Zarządu podkreślając korzyści osiągnięte z tej pracy. Następnie skarbnik koła, kol. Biały odczytał bilans przychodu i rozchodu za czas do 1/III 29 r., który został zamknięty saldem zł. 5.545 gr. 37. Następnie przewodn. kom. rewizyjnej kol. Boguszewski W. odczytał protokół z przeprowadzonej rewizji i podkreślając wzorowe prowadzenie księgi głównej i zgodność pozycji z przedstawionemi dokumentami, zgłosił wniosek o udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Po krótkiej, lecz rzeczowej dyskusji jednogłośnie udzielono absolutorjum ustępującemu Zarządowi Koła. Po wybraniu komisji matki przystąpiono do odczytania zgłoszonych do prezydjum wniosków, które po uchwaleniu przekazano nowoobranemu Zarządowi Koła dla przesłania na X zjazd delegatów. Po przeprowadzeniu wyborów przez komisję matkę w dniu 18.IV.29 r. ukonstytuował się nowowybrany Zarząd Koła w następującym składzie: Kopczyński Ant. prezes; Boguszewski Wal. wice-prezes, Założny Aleks. sekretarz, Gołaszewski Mieczysław skarbnik, Biały Bolesław, Jernak Czesław i Grzyb Feliks członkowie Zarządu, — zastępcy: kol. Szyrma Kazimierz, Materko Tomasz i Kijek Stanisław; komisja rewizyjna: kol. Gałązka Józef, Kossowski Marjan i Malec Franciszek, zastępcy: Dębski Stanisław i Kussy Andrzej.

## TARNÓW.

W dniu 21 kwietnia r. b., odbyło się walne zebranie członków Koła Miejscowego w Tarnowie.

Zebranie zagaił prezes Koła, kol. Starzyk, witając przybyłych delegatów Zarządu Okręgowego w Krakowie.

W dłuższem przemówieniu prezes Zarządu Okręgowego, kol. Kaznowski wskazał na ogrom pracy, jaką ma za sobą Zarząd Główny Związku.

Prezes Kaznowski poruszył również kwestję konieczności zgrupowania się wszystkich pracowników pocztowo- telegraficznych w jednym potężnym Związku.

Po przemówieniu prezesa Kaznowskiego zabierali głos koledzy Kurasodowicz, Stebelski oraz Starzyk, poruszając w swych przemówieniach bolączki miejscowe oraz ogólne pracowników pocztowych.

Następnie przystąpiono do wyboru delegatów na Kongres. Zostali wybrani koledzy Starzyk i Stebelski.

Wreszcie uchwalono rezolucję następującej treści:

1) Zebrani w dniu dzisiejszym członkowie Koła Tarnów uchwalają wyrazić Panu Prezesowi Starzykowi najgorętsze podziękowanie za dotychczasową jego pracę dla dobra organizacji, mając dla niego pełne zaufanie, ubolewając, że kol. Starzyk padł ofiarą niecnej insynuacji, dlatego właśnie, że stał i stoi bezwzględnie na stanowisku słusznej i prawnej obrony członków tut. Koła.

2) Zebrani protestują jak najenergiczniej przeciwko dotychczasowemu postępowaniu Pana Naczelnika Urzędu Pocztowego Tarnów 1, który dla fałszywej ambicji, ewentualnie dla celów osobistych wywołał wśród podległego mu personelu ferment niezadowolenia, przez rzucenie najróżnorodniejszych oszczerstw na ludzi bezwzględnie uczciwych i wyrobionego charakteru, posiłkując się do tego niecnego czynu ludźmi nieodpowiedzialnymi za swoje czyny.

Wobec wyżej wymienionego, prosimy Pana Prezesa Dyrekcji by śledztwo prowadzone w tej sprawie zostało przeprowadzone z całą bezwzględnością a winni tego nieuczciwego incydentu — byli surowo ukarani.

3) Zgromadzeni uchwalają wykluczyć Karola Krzykawę, woźnego Urzędu pocztowego Tarnów 2 z grona członków Koła jako szkodnika dla organizacji, który przez donosy i szpiegostwo naraził kolegów na ogromne krzywdy moralne.

4) Dziękują Zarządowi Głównemu za trudy położone dla dobra organizacji, a przez to i dobra kolegów.

5) Wyrażają swe gorące podziękowanie Panu Prezesowi Kaznowskiemu za zaznajomianie członków z pracami Zarządu Głównego.

Z okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, na cześć Pana Prezydenta i Marszałka Józefa Piłsudskiego zgromadzenie zostało zakończone.

## KRAKÓW.

Dnia 20 kwietnia b. r. odbyło się w sali Ogniska Pocztowców" Kraków 1 doroczne Walne Zgromadzenie „Towarzystwa Samopomocy doraźnej pracowników poczt" przy udziale 275 członków.

Po złożeniu sprawozdania przez prezesa p. Cielucha, wyrażono mu uznanie i owacyjne podziękowanie za nadspodziewanie pomyślny rozwój Towarzystwa.

Na wniosek Wydziału uchwalono czysty zysk w kwocie 2.680 zł. rozdzielić w następujący sposób:

Na fundusz zapasowy 210 zł. Na fundusz zapomogowy im. Ministra Bogusława Miedzińskiego 1.467 zł., która to kwota razem z kwotą otrzymaną na ten cel z Ministerstwa Poczt czyni sumę 2.467 zł.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej z kwoty przeznaczonej na fundusz zapomogowy już przyznano wdowom po członkach Towarzystwa zapomogi od 30 do 90 zł. zależnie od ilości dzieci, dalsze zaś zapomogi mają być rozdzielone co roku z uzyskanych procentów od kapitału złożonego na fundusz zapomogowy.

Pewną kwotę uchwalono wypłacić „Ognisku Pocztowców" na fundusz orkiestry.

Zarząd T-wa zapewnił Zgromadzenie, że przy dalszym pomyślnym jak dotychczas rozwoju Towarzystwa, gotów jest w tym, ewentualnie w roku przyszłym wystąpić z wnioskiem podniesienia zasiłku do 500 złotych.

## OFIARY

**Zł. 120.— pracownicy u. p. Kielce 1, zebrane drogą dobrowolnych składek, celem uczczenia imienin naczelnika urzędu, kol. Nebeskiego Władysława.**

**Zł. 60.— kol. Feliks Pietrasiński, naczelnik u. p. Sosnowiec, zebrane w gronie przyjaciół.**

**Zł. 22.— kol. Kohn Juljusz, naczelnik u. p. Iwonicz, wpłacone przez p. Gleichera tytułem dobrowolnej kary za obrazę urzędnika w służbie.**

**Zł. 10.— kol. Biedroń Stanisław, st. inspektor poczt — Katowice, Dyr. Poczt, celem zaokrąglenia poprzednio wpłaconej kwoty do 100 zł.**

**Zł. 5 gr. 25 — kol. Fitienko, naczelnik u. p. Gorzkowice.**

Redaktor odpow.: W. Godusławski. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczty, Tel. i Telef. Rzeczpospolitej, ul. Bednarska Nr. 25.

Druk. Artystyczna, Warszawa Nowy Świat 47, tel. 35 - 80.